Nr. 83 Nakład 2000 egz. Wtorek, dn. 21 lipca 1931 r. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Poco to?

(Na marginesie mowy p. Lamota.)

Niesłychana kapralska mowa p. Lamota, ogłoszona najpierw w sanacyjnych pismach wąbrzeskich, później „poprawiona" i uzupełniona w redakcji „Dnia Pomorskiego", wywołała burzę oburzenia wśród pomorskiego społeczeństwa i znalazła swój oddźwięk na łamach licznej prasy, zwłaszcza niezależnej, która niekiedy w porównaniu z iście kapralską formą wywodów p. Lamota bardzo oględnie, ale stanowczo, taki sposób odnoszenia się do społeczeństwa i duchowieństwa potępiła. Wyjątek naturalnie stanowią sanacyjne pisemka, od subwencyj zależne, które rozpływają się w zachwycie nad „szczeremi, pięknemi i głęboko mądremi słowami" pana kaprala. Niewątpliwie szczerości tych słów nikt nie kwestjonuje, boć potwierdzają je rozliczne, znane już uprzednio enuncjacje i fakty, jaskrawo oświetlające stosunek sanatorów do duchowieństwa katolickiego, nie tylko na Pomorzu, oraz do „zakutych głów" czy też „łbów" pomorskiej ludności. A „piękne" są one i „głęboko mądre" tak samo, jak słynne „talerzowe" wywiady. Widać, że pod tym względem p. kapral Lamot wiele sobie z nich zdołał przyswoić, chociaż daleko mu jeszcze do pierwowzoru. Ale może z czasem jeszcze do perfekcji dojdzie. Nadziei tracić nie trzeba...

Charakterystyczną i podstawową cechą całej kapralskiej mowy jest wściekłość szalona, zwracająca się przeciwko obozowi narodowemu i duchowieństwu, a także przeciw tej olbrzymiej większości tubylczej ludności, której „proste dusze" okazały się mało uległe wobec „franciszkańskich misyj politycznych" p. Lamota i jego „niezależnych" pomocników. Z tej wściekłości, podsycanej świadomością doszczętnego bankructwa wszelkich wysiłków i „misyj", które miały „mówić ludności, czem jest rząd marszałka i czego chce w Polsce dokonać", wywodzą się owe niepiękne wyzwiska, obelgi i groźby z wprawą i umiejętnością zawodowego sierżanta, nie tylko kaprala, miotane.

Mowa p. kaprala Lamota w zupełności zgodną jest z linją postępowania urzędowej sanacji wobec duchowieństwa i w niczem się od niej nie odchyla. Inna rzecz, że ujawnienie konkretnych faktów nie bardzo jest na rękę sferom sanacyjnym zwłaszcza dziś, kiedy twierdze sanacji kruszeją, i dlatego trzeba ich wrażenie łagodzić chociażby cofaniem się i przekonaniem nowego tekstu, poprawionego po powrocie ze stolicy.

Nie posiadają jednak panowie sanatorzy mocy wpłynąć na przekonanie ludności, która przecież widzi, co się robi, i, zestawiając zaszłe fakty, potrafi wysnuć wnioski należyte i właściwe sobie urobić zdanie. Nie pomogą tu żadne wykrętne ni obłudne frazesy pism sanacyjnych, usiłujących wrażenie ich zagadać.

Mowa p. Lamota nie jest wydarzeniem odosobnionem, oderwanem, a przeciwnie liczne są dowody, charakteryzujące stosunek sanacji do duchowieństwa tak samo wyraźnie, jak go niedwuznacznie i jasno określa kapralska mowa.

Duchowieństwo z nielicznemi tylko wyjątkami odwróciło się od sanacji, która wniosła w publiczne życie Polski pierwiastki rozkładu, przedewszystkiem w dziedzinę moralną społecznego życia. Sanacja z drugiej strony doskonale rozumie i docenia znaczenie i wpływy duchowieństwa wśród ogółu ludności, jednocześnie czując, jak z każdym dniem coraz więcej jej własne na ludność wpływy maleją. Stąd wściekłość ogromna, stąd roztaczanie nad duchownymi kontroli, wietrzenie i szukanie winy przez sanacyjne psy gończe. Tu też źródło i podstawy całego niechętnego, a nawet wprost wrogiego sanacji do duchowieństwa stosunku.

Mieliśmy jego przykłady już w okresie wyborów, kiedy to kontrolowano, jakie ks. ks. proboszczowie dzienniki i czasopisma abonują, czy też przypadkiem nie posiadają ulotek i numerków innych, aniżeli „państwowa" jedynka. Stosunku tego dowodzi niemniej obfita kronika walki czynników „państwowo-twórczych" z organizacją Młodzieży Katolickiej, będącej pod kierownictwem duchowieństwa i wliczonej przez Ojca św. do Akcji Katolickiej. Wymowne jest także wspomnienie zaciętej walki czynników sanacyjnych z okolic Zbąszynia z księżmi, a nawet z władzą kościelną i organizatorami XI. Zjazdu Katolickiego.

W ostatnich znowu dniach obiegły prasę wiadomości o kontroli, roztoczonej nad ks. bisk. Łukomskim z okazji jego prywatnego wyjazdu do jednej z parafij. A jak niechlubnie o stosunku urzędowej sanacji do duchowieństwa świadczy opublikowany w d. 30. VI. 31 r. list otwarty ks. Malickiego, proboszcza w Jasionówce, do ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wyznań religijnych w sprawie protokółowania jego kazań, za które wytoczono mu proces! To, co już dawno było minęło, niby sen upiorny, — najdzikszę metody, stosowane wobec duchowieństwa przez zaborców — wznawia dziś sanacja.

Co na metodach takich sanacja zyskuje?

Co przez kontrolę zbyteczną nad duchowieństwem, co przez protokółowanie kazań, przez mowy kapralskie obelg i gróźb pełne, zamierza osiągnąć?

Nam się wydaje, że pogłębia tylko rozdźwięki i oburzenie wśród społeczeństwa. Państwo również niczego nie zyskuje, a przeciwnie, traci tak wiele!

Zamach na bazylikę św. Piotra w Rzymie.

Żandarmi papiescy znaleźli podłożoną maszynę piekielną.

Rzym, 17. 7. (PAT.)

Wczoraj w chwili zamykania bazyliki św. Piotra żandarmi znaleźli w konfesjonale paczkę, zawiniętą w papier do pakowania. Po rozwinięciu paczki okazało się, że jest to maszyna piekielna niewielkich rozmiarów (15X12 cm.). Komendant żandarmerji papieskiej kazał złożyć prowizorycznie znalezioną maszynę piekielną w ogrodach watykańskich, aby następnie poddać ją zbadaniu przez techników. W nocy o godz. 1 min. 45 maszyna eksplodowała, nie czyniąc żadnych szkód, z wyjątkiem rozbicia paru szyb. Prasa przypisuje zamach kołom antyfaszystowskim.

Dzisiaj rano sekretarz stanu kardynał Pacelli odebrał raport w sprawie wybuchu od komendanta żandarmerji papieskiej, a o godz. 9 rano złożył odpowiedni raport bezpośrednio Ojcu świętemu. W kołach watykańskich nie przywiązuje się żadnego znaczenia do wypadku.

Demonstracje komunistyczne w Łodzi.

Napady na skład wódek i piekarnię.

W Łodzi w piątek 17 b. m. komuniści urządzili demonstracje. Najpierw rzucili się oni na skład wódek Piestrzyńskiego przy ul. Magistrackiej, usiłując rozbić go i ograbić.

Następnie uderzyli na piekarnię mechaniczną „Łowiczanka", rozbili ją i zrabowali pieczywo.

Na skutek interwencji policji szumowiny komunistyczne pierzchły. Przeprowadzono kilkanaście aresztowań.

Prowokacje niemieckie wobec Polski.

„Obchód" pod Malborkiem. — Mowa p. Zimmera.

Królewiec, 17. 7. PAT.

Ostatnie katastrofalne objawy, jakie zachodzą w życiu gospodarczem Niemiec, nie przeszkadzają, że koła nacjonalistyczne dalej prowadzą swoją akcję propagandową za przekreśleniem traktatu wersalskiego. W okolicach Malborka, w punkcie, gdzie schodzą się granice Polski, Niemiec i W. M. Gdańska, związki nacjonalistyczne urządziły prowokacyjną demonstrację przeciwko obecnym granicom. Mowy, wygłoszone podczas tej demonstracji, były niezwykle agresywne. Również i mowa starosty powiatu sztumskiego dr. Zimmera utrzymana była w tym samym duchu.

Dr. Zimmer, przedstawiciel rządu, przemawiał w następujący sposób: „Przed chwilą usłyszeliście ślubowanie niemieckiej młodzieży tutaj pod krzyżem, skąd rozpościera się widok na zrabowaną ziemię. U stóp tej góry wyrażamy nadzieję, że zpowrotem odzyskamy to, co było niemieckie i co jest niemieckie. Podobnie, jak my, spoglądamy na oderwane od nas prowincje, tak samo i niemiecki lud z przeciwnej strony spogląda na ten krzyż, oczekując dnia, w którym znowu połączy się z nami. Z bólem spoglądamy z pod tego krzyża na ukrzyżowany kraj. Prusy Zachodnie muszą na nowo stać się nierozdzielne".

Rozruchy w Niemczech.

Bezrobotni demonstrują. — Krwawe rozruchy w Gelsenkirchen i Koblenz. — Policja napotyka na silny opór.

W ub. czwartek wieczorem w Gelsenkirchen doszło do krwawych rozruchów komunistycznych. Demonstranci zepsuli lampy uliczne i zaczęli demolować pogrążone w ciemnościach miasto. Rzecz oczywista, że pierwszym łupem demonstrantów były sklepy spożywcze, w których powybijano szyby wystawowe i następnie ograbiono z wszelkich zapasów.

Policja, która przystąpiła do uśmierzania awantur, napotkała na pobudowane na ulicach barykady i została przez demonstrantów silnie zaatakowana. Akcja policji była więc znacznie utrudniona. Dopiero o godzinie 5-tej rano, z chwilą przybycia posiłków, które szeregi policji znacznie wzmocniły, zdołano sytuację opanować.

Kiedy demonstranci zostali rozproszeni, policja zaczęła dokonywać rewizyj i aresztowań. Aresztowano ponad 25 osób. W domach podejrzanych znaleziono broń i materjały wybuchowe.

Raportów dot. rannych narazie brak, jednakże będzie ich znaczna ilość.

Tej samej nocy miały miejsce rozruchy w Koblencji (Koblenz). Bezrobotni podobnie jak w Gelsenkirchen uszkodzili oświetlenie uliczne i przybyłą policję, zaczęli obrzucać kamieniami i ostrzeliwać z rewolwerów.

Policji udało się jednakże rozruchy prędzej zlikwidować, gdyż była na nie odpowiednio przygotowana. Zajścia bowiem były powtórzeniem rozruchów, jakie miały w środę. Po dokonaniu rewizyj we wszystkich domach dzielnicy robotniczej, zaaresztowano 20 podejrzanych.

Z pośród aresztowanych w środę, do prowadzeni przez sąd doraźny, zostali ukarani więzieniem od 5-ciu do 6-ciu miesięcy.

„Niespodzianki" dla Chełmna.

Burmistrz m. Chełmna zawieszony w urzędowaniu.

Jak donosi prasa sanacyjna „ze źródeł miarodajnych", zawieszony został w urzędowaniu burmistrz miasta Chełmna p. Zawacki. Prasa sanacyjna zaznacza, że zawieszenie nastąpiło w związku z rozruchami bezrobotnych w Chełmnie.

P. Zawacki przekazał urzędowanie swemu zastępcy p. Hądzlikowi.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, p. Hądzlik odegrał w rozruchach bezrobotnych wybitną rolę.

„Depek" toruński zapowiada, że Chełmno otrzyma delegata rządu, który „czuwać będzie nad tem, aby gospodarka miejska była prowadzona w sposób celowy i oszczędny".

Powelski aresztowany.

Głośny aferzysta sanacyjny Henryk Otto - Powelski został aresztowany w majętności Pradło pod Olkuszem, gdzie się ukrywał u niejakiego Wacława Tarnowskiego.

Nowy wojewoda lwowski.

Nowym wojewodą lwowskim mianowany został dr. Józef Rożniecki, dotychczasowy wojewoda łódzki. P. Rożniecki posiada dwie kwalifikacje na stanowisko wojewody lwowskiego: jest majorem dyplomowanym, a w czasie wojny światowej walczył w szeregach 1-ej brygady „legjonów" J. Piłsudskiego.

Nie wybrano rady.

Sejm śląski miał wybrać na posiedzeniu piątkowem nową radę wojewódzką. Na wniosek Ch. D. i NPR wybory tej rady zostały odłożone ze względu na niezałatwienie dotychczas protestów wyborczych.

Czesi idą naprzód.

Bilans polityczny rządu i Sejmu.

Przy omawianiu i ocenianiu biegu wypadków politycznych w Czechosłowacji trzeba wychodzić z założenia, że w skład większości rządowej wchodzi obecnie aż osiem poszczególnych zrzeszeń partyjnych: narodowa demokracja, stronnictwo katolickie, obóz stanu średniego, agrarjusze czescy, narodowi socjaliści, socjalni demokraci oraz socjaliści i agrarjusze niemieccy. Blok koalicyjnych posłów w sejmie liczy razem 205 członków (na 300 w całej Izbie). Ta znaczna różnorodność klubów poselskich w łonie koalicyjnej większości nie tylko utrudnia normalną pracę prawodawczą, lecz wpływa też na powolne jej tempo, lecz pomimo to zrobiła obecna koalicja w ciągu ostatnich dwudziestu miesięcy niemałe postępy na wszystkich polach pracy państwowej.

Prasa urzędowa i kierujące sfery rządowe uznają lojalnie, że w innych, pomyślniejszych warunkach byłoby można osiągnąć lepsze rezultaty, lecz i tak wierzą w twórczą siłę i spoistość dzisiejszej większości. Toteż w porę przychodzi najnowsze oświadczenie premjera Udržala, że wszelkie pogłoski o mającym rzekomo nastąpić gabinecie „urzędowym" pozbawione są jakichkolwiek podstaw rzeczowych. Tak samo z całą stanowczością zaprzeczył szef rządu wszelkim kombinacjom co do rzekomych zmian w składzie gabinetu.

Z drugiej strony wyraża przywódca chłopskiego obozu czeskiego przekonanie, iż w Czechosłowacji niema kryzysu parlamentaryzmu. Nie oznacza to oczywiście, jakoby zasady demokracji parlamentarnej były w kraju przeprowadzane w odpowiednich rozmiarach i z pożądaną szybkością. W związku z tem nie przestaje się mówić w kołach politycznych o stworzeniu nowej bardziej jednolitej większości sejmowej i rządowej, lecz to nastąpić może dopiero po pewnym okresie przejściowym, w żadnym zaś wypadku przed wyborami gminnemi.

Co do zamiarów rządowych na najbliższą przyszłość, zaznaczył szef rządu konieczność zastosowania systemu oszczędnościowego i uzdrowienia stosunków polityczno - partyjnych. Uzdrowienie zarówno moralne jak i ekonomiczne staje się naglącą koniecznością w okresie, gdy wychodzą najaw różne afery, powstające w nowoutworzonem państwie. Rząd jest zdecydowany bezwzględnie zwalczać i usuwać wszelkie skłonności demoralizacyjne nie tylko w urzędach, lecz i w życiu prywatnem i publicznem. Nagół wypadł bilans polityczny za ostatnią kadencję sejmową dość pomyślnie mimo, że nie brak w nim też cienistych stron ujemnych.

Daremnie się fatygowali.

Kasy K. K. O. w Kartuzach były puste.

Jak donosi „Gazeta Kartuska", nieznani sprawcy dokonali w nocy z czwartku na piątek włamania do Komunalnej Kasy Oszczędności w Kartuzach. Kasa mieści się w gmachu starostwa.

Złodzieje dostali się do kasy od podwórza przez biuro podatkowe, otwierając wytrychem wszystkie drzwi. Jedne z nich nawet wyłamali. Dostawszy się bez przeszkód do wnętrza kasy, rozpoczęli swoją działalność, rozpruwając tak zwanym „rakiem" dwie kasy ogniotrwałe, lecz żadnej gotówki nie zdobyli. Weksli i papierów wartościowych nie zabrali, jedynie porozrzucali je po kasie. Trzeciej kasy ogniotrwałej, w której znajdowała się gotówka zawodowi złodzieje nie zdołali rozbić. — Wysokie wyrządzone szkody w kasie pokryje ubezpieczenie.

Posterunkowy Kociołek.

Wesołe echa galówki marcowej.

Piszą ze Zdun:

Podczas galówki dn. 19 marca br. w Zdunach, pod presją niektóre domy były udekorowane sztandarami, między innemi i dom przy ul. Sienkiewicza, gdzie mieszka p. L., prezes miejscowego „Sokoła". Właściciel tego domu Niemiec przez gorliwość również udekorował swą nieruchomość sztandarem, lecz tak niefortunnie, że z powodu obluźnienia się sznurka, sztandar opuścił się do połowy masztu.

Zauważył to starszy posterunkowy Kociołek, oraz prezes „Strzelca" Maraszek i wlot „domyślił" się, że to jest „intryga" endecka i że to p. L. naumyślnie wywiesił ów sztandar w tak „prowokacyjny" sposób. Toteż wymieniony posterunkowy Kociołek zrobił protokół, następnie dochodzenie, etc., aż przed sądem grodzkim, gdzie, rzecz prosta, p. L. uniewinnił.

Obecnie p. L. skierował sprawę do sądu przeciw Kociołkowi o fałszywe oskarżenie.

Tragiczna śmierć weterana.

W Prużanach wóz przejechał 115-letniego Adama Szymańskiego, weterana — powstańca z 1863 roku. Staruszek poniósł śmierć na miejscu.

Szpieg major Demkowski został skazany na karę śmierci.

Treść wyroku będzie ogłoszona w ciągu 3 dni.

Major dyplomowany sztabu głównego Piotr Demkowski, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Sowietów, stanął przed sądem doraźnym w Warszawie w piątek 17 bm.

Na rozprawę wyznaczono lokal w więzieniu wojskowem na Dzikiej. W skład sądu doraźnego wszedł jako przewodniczący płk. Maresz, jako asesorowie — płk. Trzaska - Durski, ppłk. Izdebski, mjr. Boguchwalski i mjr. Rychter. W roli oskarżyciela wystąpił płk. dr. Zieliński.

Rozprawa sądowa, oczywiście, była tajna. Gmach więzienia był zamknięty dla interesantów. Na bramie wywieszono ogłoszenie, że widzenia z więźniami odłożone zostały do 20-go lipca Przed gmachem krążyły patrole żandarmów. U wejścia legitymacje badało dwóch oficerów.

D. miał być schwytany na gorącym uczynku szpiegostwa.

W ostatnich czasach policjanci, pilnujący bezpieczeństwa poselstwa sowieckiego zwrócili uwagę na oficera polskiego, który nawiązywał z nimi rozmowę, wypytując, czy poselstwo jest dobrze pilnowane.

Jeden z policjantów miał poprosić oficera o legitymację. Okazało się, że że pytający jest oficerem II oddziału sztabu.

Policjant powziął jednak podejrzenie i złożył o tajemniczym oficerze raport swej władzy przełożonej.

Nad osobnikiem w mundurze roztoczono opiekę.

Obserwowanym oficerem był mjr. Piotr Demkowski. Stwierdzono wkrótce, że przebywa on często w towarzystwie osób, będących w ścisłym kontakcie z poselstwem, i z urzędnikami tego poselstwa.

Często podjeżdżał pod mieszkanie Demkowskiego samochód, będący własnością poselstwa, którym Demkowski w towarzystwie różnych panów wyjeżdżał na dalsze wycieczki.

Przed kilku dniami Demkowski swą bezczelność posunął tak daleko, że wszedł sam do gmachu poselstwa. Był w cywilnem ubraniu, miał grubą teczkę pod pachą.

Po godzinnym z górą pobycie w poselstwie wyszedł w towarzystwie jakiegoś pana. Pan ten trzymał teczkę Demkowskiego...

Żadnych już nie można było mieć wątpliwości. Demkowski jest szpiegiem.

Na jednej z pobliskich ulic podeszli wywiadowcy i przeprosiwszy obcego pana, oświadczyli mjr. Demkowskiemu, iż jest aresztowany.

Schwytany na gorącym uczynku i niespodziewanie Demkowski stracił do tego stopnia panowanie nad sobą, że wyrwał swą teczkę z rąk obcego pana.

Teczkę oczywiście natychmiast odebrano Demkowskiemu. Zawierała ona, podobno, bogate dowody winy zbrodniarza.

Na rozprawie Demkowski przyznał się do winy, poczem złożył obszerne zeznania, trwające 2 godziny. W ciągu tych 2 godzin opowiadał szczegółowo dzieje swego życia, specjalnie szeroko opisując swą młodość.

Zbrodnię swoją Demkowski usprawiedliwiał „względami ideowemi" (!).

Po zeznaniach Demkowskiego złożył wyjaśnienia rzeczoznawca płk. Pełczyński.

O godz. 12 min. 45 sąd zarządził przerwę.

Trybunał zebrał się na dalszą rozprawę około godz. 2-giej.

Po zeznaniach świadków wygłosili mowy prokurator ppłk. Zieliński i obrońca z urzędu, kpt. Sarnicki.

Około godz. 6-tej rozprawa zakończyła się, poczem trybunał udał się na naradę.

Sąd uznał Demkowskiego winnym i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok musiał być wykonany w ciągu 2 godzin. Szef sztabu głównego gen. Piskor jako właściwy dowódca Demkowskiego, zatwierdził go. Naczelny prokurator wojskowy wysłał do Prezydenta Rzplitej, bawiącego w Wiśle na Śląsku, telegram, przedstawiając D. do łaski z odpowiednim wnioskiem pierwszego wiceministra spraw wojskowych.

W ciągu piątku nie doszło do wiadomości prasy, jaką odpowiedź nadesłał Prezydent Rzplitej na ten telegram, tudzież czy wyrok na Demkowskim został wykonany.

Nasz korespondent stołeczny stwierdza, że postępowanie dowodowe w procesie Piotra Demkowskiego zostało zamknięte w piątek o godz. 16-ej.

Przewodniczący sądu zapowiedział ogłoszenie wyroku w ciągu dni 3-ch.

O tem, czy wyrok został wykonany, ogół dowie się tedy najpóźniej w poniedziałek 20 lipca.

O spełnienie Votum narodowego.

Odezwa „Federacji Votum narodowego".

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez cały naród, w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, a potwierdzony przez Sejm konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym hołdzie zbudować w stolicy państwa

świątynię Opatrzności Bożej.

W wypełnianiu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały naród. Obok władz państwowych i ciał parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachętą, podtrzymaniem moralnem i finansowem, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się Federacja Spełnienia Votum Narodowego, której przewodniczy komitet honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem na czele, przedstawicielami państwa, rządu i władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi ofiarny duch polski, a serca biją gorącą miłością za wskrzeszenie ojczyzny.

Niskie składki członków: — dożywotnich 100 zł. — a zwyczajnych 10 zł. i popierających przynajmniej 4 zł. rocznie, pozwalają każdemu bezpośrednio uczestniczyć w wypełnianiu Votum Narodowego.

Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już konkurs na projekt architektonicznyświątyni Opatrzności Bożej. Posiadamy już wspaniałe dzwony, które, po zrealizowaniu ślubu zabrzmią potężnym — hymnem wdzięczności.

Niechże nie tysiące, lecz miljony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalni Górnego Śląska skupią się w Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można przez Pocztową Kasę Oszczędności (PKO.) nr. 16,160, lub w sekretarjacie generalnym Federacji — Warszawa, ul. Miodowa 19 m. 18 tel. 440-57. Ofiary można wpłacać do redakcyj wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydjum:

prezes Franciszek Karpiński, wiceprezesi ks. dr. Aleksander Fajęcki, inż. Zygmunt Słomiński, sekretarz ks. dr. Władysław Lewandowicz, skarbnik Emil Rauer.

Członkowie Zarządu: Ignacy Baliński, Ludwik Domański, gen. Daniel Konarzewski, dr. Jan Kowerski, Włodzimierz Klawer, inż. Stefan Piechocki, Józefowa hr. Potocka, Marta hr. Ponińska-Walewska, Ignacy Radziszewski, Władysław hr. Sołtan.

Urzędnik który sam siebie oskarżył.

Ciekawa rozprawa przed sądem w Bydgoszczy.

Przed Izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko b. asesorowi kolejowemu Dyrekcji Gdańskiej, Czesławowi Szpakowskiemu.

Tło sprawy napozór pospolite: przy kontroli zauważono brak kilku kwitów węglowych, które oskarżony winien był wypisać do wykazu, wskutek za tem brak było pieniędzy w kasie. Oczywiście zawieszono p. Szpakowskiego w czynnościach, wytoczono mu dochodzenie dyscyplinarne i nie bawiąc się długo w odpowiednio przeprowadzone śledztwo, wydalono go ze służby.

Gdy apelacje i odwołania nie odniosły żadnego skutku, p. Szpakowski, nie mając innego wyjścia, za radą adwokata Felcyna zdecydował się na rzadko spotykany akt samooskarżenia. Prokuratura S. O. ujęła sprawę w swoje ręce, w wyniku czego wymieniona rozprawa odkryła niezwykle interesujące zakulisowe stosuneczki. Świadkowie w zeznaniach swoich dowiedli, że praca w kasie była bezplanowa i prowadzona wbrew wymogom najprostszej logiki.

Kierownik kasy, pragnąwszy wszelkiemi siłami obarczyć winą oskarżonego, nie może usprawiedliwić się z zarzutu 4-krotnego okłamania prokuratora podczas wizji lokalnej kasy w dniu 23 kwietnia br. Inni w fałszywem świetle przedstawiają sprawę kasety, która nie nadawała się zupełnie do użytku i którą gruntownie wyreparowano na kilka dni przed rozprawą. Najwszechstronniej jednak oświetlił sprawę p. radca Łotocki, który twierdził, że sprawę przeciw p. Szpakowskiemu wytoczyło ministerstwo. Wyższy ten urzędnik dyrekcyjny, powołany na świadka dowodowego w zeznaniach wykazywał, jak pisze „Gazeta Bydgoska", karygodną ignorancję toku urzędowania kas, które z urzędu znać był powinien, czem zdyskwalifikowasiebie jako biegłego, a przytem wykazał maximum złej woli w stosunku do oskarżonego. Dalej oświadczył wprost, że oskarżony nie był lubiany w Dyrekcji, czem jedynie potwierdził, że 3 dochodzenia dyscyplinarne, które były mu wytoczone w przeciągu 15 miesięcy, nie były uzasadnione, a dyscyplinarka ostatnia (czwarta) i wydalenie ze służby — to akt zemsty jedynie za to, że osk. Szpakowski, będąc urzędnikiem bardzo sumiennym i wykrywając poważnych nadużyć, nie był wygodny dla pewnych ludzi.

Sąd Okręgowy w wyroku całkowicie zrehabilitował p. Szpakowskiego, a jednocześnie wykrył cały szereg przykrych spraw i stosunków panujących w naszej Dyrekcji Kolejowej. Niewątpliwie przyczyni się to do usunięcia zła.

Klęska gradu.

W powiecie sokalskim szalała we czwartek katastrofalna burza gradowa. W 7-u gminach plony na przestrzeni 2.500 morgów zostały zniszczone. Szkody są bardzo wielkie. Również powiat brzozowski nawiedziła wczoraj burza gradowa, niszcząc plony na przestrzeni 750 morgów. Znaczny procent zasiewów uległ również zniszczeniu w kilku wsiach powiatu przemyskiego, nawiedzonych gradem.

Delegacja „Iskry" w Rzymie.

Do Rzymu przybyła delegacja załogi statku polskiego „Iskra" z komendantem na czele. Ojciec św. przyjął ją na audjencji w Watykanie, udzielając błogosławieństwa członkom delegacji, ich towarzyszom broni, „Iskrze" i całej Polsce.

Po posłuchaniu u Papieża delegacja udała się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyła wieniec, a następnie złożyła wizyty ministrowi marynarki Sirianiemu i szefowi sztabu marynarki włoskiej.

Wyczyn lotników węgierskich.

Budapeszt, 17. 7. PAT.

Samolot „Sprawiedliwość dla Węgier", który wyruszył 15 bm. o godz. 17 według czasu środkowo-europejskiego z Harbour Grace (Ameryka) do lotu transoceanicznego, z zamiarem wylądowania w Budapeszcie, opuścił się o godz. 19,30 w odległości 50 klm. od Budapesztu w pobliżu miejscowości Bicske, z powodu braku benzyny. W chwili lądowania śmigło zostało zlekka uszkodzone. Lotnicy Magyar i Endresz wyszli bez szwanku.

Przerwane wywczasy.

Minister spraw zagranicznych Zaleski, bawiący na wywczasach letnich w Jastrzębiej Górze, został wezwany z polecenia premjera p. Prystora do Warszawy i przerwał swój urlop.

Artysta malarz — szambelanem papieskim.

Znany szeroko w całej Polsce oraz daleko poza jej granicami artysta-malarz p. Jan Rutkowski z Inowrocławia, który odnowił m. in. słynny z cudów obraz Matki B. Częstochowskiej, Matki B. Wileńskiej i Matki B. Kodeńskiej mianowany został ku uczczeniu jego ogromnych zasług szambelanem papieskim.

Uroczyste wręczenie dyplomu papieskiego nastąpi w sobotę bieżącą, dnia 18 bm. o godzinie 11-tej przed południem w pałacu prymasowskim w Poznaniu.

KRONIKA.

KALENDARZYK:
Wtorek: Praksedy.
Środa: Marji Magd.

⊙ **„Ładna historja".** Komedję Caillaveta i de Flersa pt.: „Ładna historja" wystawił w ub. sobotę w sali p. Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski") wileński teatr „Reduta" pod dyrekcją genjalnego Juljusza Osterwy. Znakomity zespół „Reduty" zbierał wobec dość licznych, biorąc pod uwagę dzisiejszy ciężki kryzys, gości, zasłużone oklaski, darząc ich wzamian wspaniałą grą i świetnym humorem. — Rzecz taką, jak sobotni występ „Reduty", ma Wąbrzeźno bardzo rzadko sposobność oglądać. Jednem słowem wileńscy artyści pozostawili u nas miłe anajzupełniej zasłużone wspomnienie.

⊙ **Osobiste.** Pan adwokat i notarjusz dr. Henryk Ostrowski wyjechał na dłuższy urlop wypoczynkowy na fiordy (Norwegja).

⊙ **Miesięczne zebranie „Sokoła"** odbyło się w ubiegły czwartek o godz. 20 w sali druha Kaczyńskiego (hotel „Dwór Wąbrzeski") pod przewodnictwem prezesa druha Czarnoty — Bojarskiego. Druhny i druhowie stawili się dość licznie. Na zebraniu wygłosił druh prezes ciekawy referat na temat: „Sport a odżywianie". Po sprawozdaniu ze zlotu okręgowego w Podgórzu w dniu 12. bm. omawiano sprawę wzięcia udziału w zlocie okręgu VI. w Lubawie.

Zapadła uchwała, aby obie drużyny ćwiczące, tak męska, jak żeńska, oraz orkiestra wyjechały na zlot. Po załatwieniu licznych spraw bieżących, zebranie za kończono odśpiewaniem pieśni „Na Pomorzu" o godz. 22,25.

⊙ **Sprawozdanie** z wyścigów kolarskich Tow. Cyklistów „Pogoń", jakie się odbyły wczorajszej niedzieli, podamy w numerze następnym.

⊙ **Naokoło Polski.** W drodze naokoło Polski zgłosił się w redakcji naszej p. Władysław Borczewski, członek Tow. Powstańców w Wojakow w Szamotułach. Młodemu krajoznawcy życzymy w dalszej podróży pieszej powodzenia.

⊙ **Znamienna uchwała Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w obronie spoczynku niedzielnego.** Na obradach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, odbytych w Gdyni w dniu 29-go czerwca rb. zapadła uchwała w obronie spoczynku niedzielnego, której tekst został wysłany telegraficznie do p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, będąca najwyższą i jedyną w państwie reprezentacją całego polskiego handlu zrzeszonego w wolnych organizacjach zawodowych. — W momencie uchwalania na zjeździe delegatów doniosłych rezolucyj, które dotyczyć mają obecnej sytuacji gospodarczej, środków za radczych oraz organizacji handlu zagranicznego — upraszają jak najusilniej do p. Ministra Przemysłu i Handlu, by zechciał spowodować przy zamierzonej nowelizacji ustawy o godzinach handlu przyjęcia zasady kategorycznego zwalczania handlu maskowego, oraz pełnego utrzymania zakazu handlu w dni świąteczne. W naszych stosunkach pominięcie powyższych postulatów w regulowaniu godzin sprzedaży przyczyni się do dalszego rozproszkowywania i dezorganizowania handlu kosztem większych i solidnych placówek kupieckich. Naczelna Rada stwierdza, że respektowanie spoczynku świątecznego jest kardynalnym postulatem całego chrześcijańskiego kupiectwa.

⊙ **Komunikat Związku Prywatnych Mleczarń na Pomorzu.** Dnia 19. lipca br. o godz. 13 w hotelu Pod złotym lwem w Grudziądzu, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Związku Prywatnych Mleczarń na Pomorzu.

Ze względu na to, że porządek obrad przewiduje niesłychanie ważne referaty, jak to: O konieczności organizowania się właścicieli i dzierżawców mleczarń, o związaniu się Związku Eksporterów masła, o konferencji rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa i powołanej komisji dla spółdzielczego przemysłu mleczarskiego oraz o aktualnych sprawach podatkowych, leży gremjalny udział w danem zebraniu, w elementarnym interesie każdego właściciela i dzierżawcy prywatnych mleczarń. W danem zebraniu weźmą udział delegaci Izb Przemysłowo - Handlowych, oraz Pomorskiej Izby Rolniczej.

Sekretarjat Związku Prywatnych Mleczarń na Pomorzu, Inowrocław, ul. Solankowa nr. 59.

⊙ **A gdzie higjena?** Wiele się obecnie pisze i mówi o higjenie, o konieczności zbadania o czystość i porządek. Mimo to kompetentne czynniki, do których dbałość o porządek publiczny należy, niewiele się przejmują i porządkiem i higjeną.

W sobotę podczas zamiatania ulic skutkiem ich nieskropienia wodą unosiły się w powietrzu istne tumany kurzu, zwłaszcza na ul. Hallera. Gdzież tu higjena?

⊙ **Znaleziono** w niedzielę rano na ulicy Chełmińskiej siedzenie z wozu. Informacyj udzieli redakcja „Gazety Wąbrzeskiej".

⊙ **Kradzież.** W nocy z czwartku na piątek zakradli się po wyważeniu okna do piwnicy p. E. Gerke w Cymbarku niewyśledzeni dotąd złodzieje i zabrali stamtąd jednego ubitego już barana. Śledztwem w tej sprawie zajęła się policja.

⊙ **Kradzież.** Do gospodarstwa p. Cieślelskiego zakradli się w jednej z ostatnich nocy złodzieje i zabrali maneż. — Sprawę zgłoszono policji.

ZIELEŃ.

W nocy z czwartku na piątek pomiędzy godz. 12—1 włamali się złodzieje do obory (składu) p. Sroki. Dzięki czujności właściciela zostali kilku strzałami spłoszeni, nie obłowiwszy się niczem.

ODEZWA.
Ratujmy naszych braci dotkniętych klęską bezrobocia.

Nie znajdziemy na całym świecie prawie że żadnego państwa, które nie znalazłoby się obecnie w ciężkiem położeniu gospodarczem.

Zubożenie ludności jest coraz większe i zatacza swe kręgi prawie że w każdy zakątek życia rodzinnego i społecznego. Zamykania zakładów przemysłowych i rzemieślniczych są na porządku dziennym, a tem samem pozbywa się szerokie masy robotnicze pracy i zarobków, potrzebnych dla życia. Państwo polskie walczyć musi już od zarania uzyskania swej wolności przez wszystkie lata aż do chwili obecnej z bezrobociem. Walka ta koncentrowała się w dawniejszych latach na okres zimowy. Obecnie jednak i okres letni nie przynosi ulgi, przeciwnie bezrobocie wzmaga się z dnia na dzień. W ubiegłych latach poniosło miasto jako komuna bardzo poważne wydatki gotówkowe na rzecz zatrudnienia bezrobotnych, posługując się zarazem poważną pomocą ze strony skarbu państwa przez województwo pomorskie.

Dochody miasta z podatkowości i danin komunalnych obniżyły się poważnie z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego. Pomimo tych trudnych warunków nie możemy pozostawić bez opieki ludzi, dotkniętych bezpośrednio klęską bezrobocia. Można tę klęskę wprost nazwać żywiołową, a na zwalczenie takich klęsk potrzebną jest pomoc nadzwyczajna. Z wiadomości prasy codziennej dowiadujemy się, że obywatelstwo całego szeregu miast podjęło samorzutnie akcję zaradzenia tej klęsce.

W mieście tutejszem liczymy już 250 bezrobotnych. Środki dobroczynne naszego miasta, pochodzące z budżetu, z zasiłków państwowych, z dotychczasowych ofiar i datków naszego obywatelstwa nie wystarczają na złagodzenie nędzy, spowodowanej bezrobociem. Musimy tej masie ludności, która znalazła się w ciężkiem położeniu, śpieszyć z pomocą, bo to nasi bracia, którzy mają, tak jak inni, mający jeszcze sposób wyżywienia, prawo do życia.

Wychodzimy z tego założenia, że chcąc nieść pomoc bezrobotnym, nie należy im dawać jałmużny, lecz uprzystępnić możność zarobkowania na najkonieczniejsze potrzeby życia. Ażeby to urzeczywistnić, pomagać muszą wszyscy bez wyjątku. W pierwszym rzędzie stanąć winni ci, co mają więcej, a za nimi wszyscy, którzy mają pracę i dochód i chociaż może nie za wiele, jednak mają tyle, że drobną część z tego zarobku i dochodu oddać mogą na rzecz nieszczęśliwych, którzy zostali dotknięci klęską bezrobocia.

Zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa miasta Wąbrzeźna o dobrowolne i stałe składanie ofiar na powyższy cel. Wzywamy mianowicie o dobrowolne stałe opodatkowanie się w ratach miesięcznych, każdy według swej możności, a przynajmniej 2-3% swego zarobku lub dochodu miesięcznego. Każdy niech składa według dochodu i zarobku, bądź to przemysłowiec, bądź to kupiec, rzemieślnik, właśc. nieruchomości, lekarz, urzędnik, czeladnik, uczeń, służąca, wreszcie i każdy zatrudniony robotnik, jako i wszyscy inni tu niewymienieni zarobkujący.

Jesteśmy przekonani, że powyższy apel znajdzie całkowicie poparcie, i że przez wspólny wysiłek zaradzimy skutkom wielkiej klęski i w ten sposób przyczynimy się walnie dla dobra naszego miasta i ojczyzny.

Wzywamy wszystkich obywateli m. Wąbrzeźna włącznie Wybudowania i bliskiej okolicy o zgłoszenie każdej potrzebnej siły roboczej w biurze Magistratu pokój nr. 10 w godzinach przedpołudniowych celem wskazania pracy bezrobotnym.

Do wszystkich bezrobotnych tutejszego miasta apelujemy, ażeby przyczynili się i ze swej strony do złagodzenia bezrobocia. Przedewszystkiem każdy bezrobotny, który znalazł lub znajdzie chociaż na kilka dni w tygodniu zarobek, nie powinien starać się o pomoc z zasiłków Komitetu. Wymaga tego sprawiedliwość wobec wszystkich tych bezrobotnych, którzy żadnej pracy znaleźć nie mogą.

Komitet Wykonawczy przystąpi niezwłocznie do zbierania odpowiedniej deklaracji. Prosimy o składanie tych deklaracyj w możliwie jak najkrótszym czasie.

Komitet Wykonawczy Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

(—) Schwarz, burmistrz. (—) Grajewski, przew. R. M. (—) Chwiałkowski, kupiec. (—) Nadolny, kupiec. (—) Szczuka, przemysłowiec. (—) Baranowski, kupiec. (—) Kisielewski, kupiec

Trochę więcej odwagi ze strony Polski wołają Francuzi.

Zmiana poprzednich postanowień. — Odwet francuski czy dalsze ustępstwa? — Gdzie jest polska polityka? — Gdzie są polscy dyplomaci?

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" nadesłał do Warszawy pod datą 16 bm. następujące ciekawe spostrzeżenia na temat rozwoju sytuacji politycznej na Zachodzie we czwartek 16 bm.:

— „Wypadki międzynarodowe rozwijają się z błyskawiczną szybkością, a powzięte decyzje posiadają charakter improwizacji.

W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja jakby wywróciła się do góry nogami: po skrajnym pesymizmie ubiegłych dni zapanował nastrój otuchy. Samą wieść zaproszenia Curtiusa i Brueninga do Paryża i decyzję ich natychmiastowego przyjazdu, giełda zarejestrowała zwyżką większości papierów. Psychologiczny efekt przyjazdu Brueninga i Curtiusa i przyłączenia ich do rozmów, prowadzonych przez rząd francuski z Hendersonem i Stimsonem, chociaż należy za udany przynajmniej częściowo.

Ten nowy obrót rzeczy, chociaż w konsekwencji pociągnie za sobą udzielenie Niemcom kredytów, uważany jest w Paryżu za pomyślny, ponieważ przerzuca ciężar zagadnienia niemieckiego na teren rozmów ogólnych z uwzględnieniem warunków politycznych, niezbędnych dla wywołania atmosfery zaufania i zgodnej współpracy z Niemcami.

Jest to poniekąd rewanż Francji za inicjatywę Hoovera, której charakter egoistyczny, nie tylko pozwolił Amerykanom wycofać znaczne kapitały, ulokowane w Niemczech, ale sytuacji finansowej Niemiec nie tylko nie polepszył, lecz pogrążył w przepaść.

Wobec tego objekt konferencji z udziałem ministrów francuskich, angielskich, amerykańskich i niemieckich posiada wagę szczególnie doniosłą, a program szeroko zakreślony: współpraca z Niemcami i zagadnienia radykalnej zmiany ich dotych czasowej polityki finansowej i zagranicznej. Dlatego pożądana wydaje się wizyta ambasadora Polski, p. Chłapowskiego, na Quai d'Orsay.

Trochę więcej odwagi i odwagi ze strony polskiej — oto czego się domagają nasi prawdziwi przyjaciele francuscy". —

Rozstrzelanie szpiegów.

Szpieg na rzecz Rosji sowieckiej, mjr. sztabu generalnego Piotr Demkowski stracony został przez rozstrzelanie w ub. sobotę na stokach cytadeli warszawskiej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa ułaskawienia skazańca.

W Wilnie na Antokolu stracony został szpieg narzecz Litwy kapral 1 pułku art. pol. legjonów Michał Szymkunas.

Poświęcenie kaplicy nad Marną.

Na pamiątkę zwycięstw, odniesionych w okresie wojny światowej nad Marną, ze składek społeczeństwa francuskiego i subsydjum rządowego powstała kaplica - mauzoleum nad Marną. Miejsce na to sanatuarjum zostało wyznaczone jeszcze przez marszałka Focha. W ostatnią niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie świątyni przez kardynała Binet. Na tę uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz oraz społeczeństwa. Armję reprezentował generał Weygand w otoczeniu generalicji.

KĄCIK RADJOWY

Poniedziałek 20 lipca.

Poznań. 13,05 — 14,00 Koncert gramofonowy. 14,15 — 14,30 Komunikaty gosp. roln. — sprawozdanie o ruchu statków itd. 17,45 — 19,00 Koncert młodych adeptów. 20,10 — 20,30 Utwory na harmonijce ustnej wykona p. Sylwester Wesołowski.

Warszawa-Raszyn. 11,40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Gramofon. 13,10 Kom. meteor. 14,50 Komunikat gospodarczy. 15,25 „Kult koleżeństwa w wojsku" — kpt. M. Fularski. 15,45 Przegląd komunikacyjny. 16,00 Muzyka gramofon. 16,50 Lekcja języka franc. 17,15 Muzyka gramof. 17,35 Odczyt z Wilna. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka gramof. 19,40 „Skrzynka pocz. roln." 20,00 Prasowy dziennik radjowy. 20,10 Komunikat sportowy. 20,15 Pogadanka radjotechniczna. 20,30 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22,00 Feljeton p. t. „My, polscy optymiści". 22,20 Komunikaty. 22,30 — 24,00 Muzyka lekka i taneczna.

Wilno. 12,05 — 13,10 Muzyka operowa. 16,50 Pogadanka literacka w języku franc. 17,10 Haydn: Koncert wiolonczelowy (O. Suggia). 17,35 „Forma widowiska teatralnego", odczyt. 19,15 „Działalność Literackiego Zw. Wyzwolenia Wilna".

Lwów. 12,10 Koncert gramof. 15,10 Muzyka gramof. 16,00 Koncert gramof. 17,10 Muzyka gramof. 17,25 „Szkice pastelowe z Dalmacji". 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka gramof. 20,30 Operetka Offenbacha „Jagusia płacze, śmieje się Jaś". 22,00 — 22,25 Feljeton, komunikaty z Warszawy.

Kalundborg. 21,45 Solo na saksofonie wykona Mortensen. 22,15 — 23,00 Koncert symfon. radjoork. W programie Beethoven.

Manchester. 21,15 Recital artystów operowych.

Wtorek 21 lipca.

Poznań. 7,00 — 7,15 Gimnastyka poranna. 7,15 — 8,00 Gazeta poranna. 13,05 — 14.00 Koncert gramof. 14,15 — 14,30 Kom. gospod.-roln. 20,15 — 22,00 Koncert popularny. 22,15 — 24,00 Muzyka taneczna.

Warszawa-Raszyn. 11,40 Przegląd Prasy Krajowej. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Muzyka gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,50 Komunikat gospodarczy. 15,25 Odczyt ze Lwowa. 15,45 „Chwilka lotnicza". 16,00 Muzyka gramof. 16,45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. 16,50 „Wspomnienia lekarza króla Sobieskiego". 17,15 Muzyka gramof. 17,35 „Istota piorunów, ich kaprysy i skutki". 18,00 Koncert popołudniowy. Wykonaw: Orkiestra pod dyr. Adama Furmańskiego, Zofja Temnicka (sopr.), 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka gramof. 19,40 Giełda rolnicza. 20,00 Prasowy dziennik radjowy. 20,10 Komunikat sportowy. 20,15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22,00 Dr. Stefan Esmanowski— felj. pt. „Pochwała Bałtyku". 22,20 Komunikaty, 22,30 — 24,00 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice. 11,40 Przegląd Prasy Krajowej. 12,10 Koncert gramof. 15,10 Kom. Pols. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 16,00 Audycja cioci Heli dla dzieci. 16,15 Koncert gramof. 17,10 Koncert gramof. 18,00 Codzienny odcinek powieściowy. 19,30 „100-lecie legji cudzoziemskiej". 20,15 Koncert.

Wilno. 12,05 — 13,10 Muzyka taneczna (płyty). 17,10 Utwory Chopina. 19,15 „Heidelberg — Frankfurt — Weimar". — feljeton podróżny. 23.00 — 24,00 Kabaret literacki, konferansjerka Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, art. dram.

Lwów. 12,10 Koncert gramof. 15,10 Muzyka gramof. 15,25 „O żmudnej pracy bibljografa". 16.00 Muzyka gramof. 16,15 Audycja dla najmłodszych. 16,35 Muzyka gramof. 17,10 Muzyka gramof. 17,40 „Poezja ogromu" wygł. p. Jerzy Kirchner. 19,20 „Kobieta a sport". 19,30 Muzyka gramof.

Bukareszt. 21,00 Recital skrzypcowy Niny Aleksandresco.

Augsburg. 17,05 „Walkirje" op. w 3 aktach Wagnera.

Paryż. 20,00 „Aida" op. Verdi'ego.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Pierwsze najnowocześniejsze **kino dźwiękowe**

SŁOŃCE

właściciel Fr. Szymański.

W poniedziałek 20, we wtorek 21 i w środę 22 bm. o 8[45] Pierwszy najnowszy superszlagier polski, cały mówiony z śpiewami solowemi i duetowemi p. t.

Janko Muzykant

w roli gł. urocza MARJA MALICKA, WITOLD CONTI, ADOLF DYMSZA, STEFEK ROGULSKI, GAWLIKOWSKI, KAZIMIERZ KRUKOWSKI, TEKLA TRAPSZO, ANTONI BEDNARSKI i wiele polskich znakomitości.

Specjalne przedstawienie dla

DZIECI i MŁODZIEŻY

w środę, o godzinie 4 po południu.

Następny program epokowy dramat p. t.

„D-U-S-Z-E C-Z-A-R-N-Y-C-H"

czyli **HAKELUJACH.**

KINO

DWÓR WĄBRZESKI

właśc.: Jan Kaczyński.

2 osoby na 1 bilet. **2 osoby na 1 bilet.**

Tylko w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 8[45] wiecz. po raz ostatni.

Wielki superszlagier wytwórni francuskiej pod tytułem:

„MILCZĄCE USTA"

Nawskroś wzruszający dramat o niezwykle wysokiem napięciu — Przepyszna wystawa — Artystyczna gra.

Ojciec tyran nawet dla własnego dziecka.

Wzruszająca historja miłości, której bohaterką jest: **MONA MÄRTENSON** oraz **FRED LERCH.**

Ilustracja powiększonego koncertu artystycznego ściśle dostosowana do obrazu.

Drogerja Centralna

Kazimierz Stienss

Rynek Telefon 166.

Poleca swój nowozaopatrzony skład

po cenach najniższych

Artykuły drogeryjne wszelkiego rodzaju

Artykuły kosmetyczne:

Mydła toaletowe, Wody kolońskie, Perfumy, Kremy, Pudry oraz przybory galanteryjne.

Artykuły techniczne:

Farby, Pokosty, Lakiery, Pendzle Szczotki, Oliwy maszynowe, Tłuszcze, Smary.

Specjalność

Tapety w najnowszych deseniach w wielkim wyborze.

Przygotowanie farb gotowych do malowania.

Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Na rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 21. lipca 1931 r. o godz. 10-ej przed poł.	1 biurko, 1 szafkę z szkłem.
2. Na rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 21. lipca 1931 r. o godz. 10-ej przed poł.	3 wirówki.
3. Na rynku w Kowalewie	Dnia 22. lipca 1931 r. o godz. 10-ej przed poł.	1 biurko.
4. Na rynku w Kowalewie	Dnia 22. lipca 1931 r. o godz. 10-ej przed poł.	1 maszynę do wyginania blachy.
5. Przy majątku w Przeszkodzie	Dnia 23. lipca 1931 r. o godz. 10-ej przed poł.	1 świnię.
6. Na rynku w Wąbrzeźnie	Dnia 24. lipca 1931 r. o godz. 10-ej przed poł.	1 szafę ogniotrwałą.
7. W leśnictwie Strębacznie	Dnia 27. lipca 1931 r. o godz. 11-ej przed poł.	1 kasę ogniotrwałą, 1 sztucer, 1 maszynę do szycia.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE

J. Jankowskiej - Statkowskiej

w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58 (róg ul. Emilji Plater), tel. 794-98

Kurs dwuletni. Warunki przyjęcia: wykształcenie ogólne w zakresie 6 klas gimnazjum. Lokal obszerny, słoneczny naprzeciw ogrodu. Część opłat uiszczają instytucje. Za córki urzędników państwowych i miejskich całkowicie lub znaczną część opłat uiszczają instytucje.

Zapisy przyjmuje kancelarja w godz. od 9-2 i od 3-6 pp. (oprócz świąt.)

Programy i prospekty na żądanie. k 3802

Dom

z ogrodem owocowym z **wolnym mieszkaniem** w dobrym położeniu **tanio na sprzedaż** Zgłosz. do Administracji Gazety Wąbrzeskiej

Energiczni

wymowni zarobią 2.000 złotych miesięcznie miłą pracą handlową. Laboratorjum „Iduna" — Wydział H. Łódź 6. d3593

Bez operacji

usuwają przepuklinę patentowane bandaże sprężynowe i gumowe Juljana Drehera, Warszawa, Nowogródzka 21. Polecam pasy brzuszne lecznicze i uszczuplające, suspensorja, szprycki, pończochy gumowe. Cenniki — opisy bezpłatnie. k3505

Przetarg.

Dnia 21. lipca 1931 r. sprzedawać będą w Wąbrzeźnie egzekutorzy miejscy w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

Przedmiot	Miejsce sprzedaży	O godzinie
Około 45 funtów słoniny wędzonej	ul. Poniatowskiego nr. 4	11-ej przed południem
2 budziki	ul. Poniatowskiego nr. 4	11,30 przed południem
1 parę butów męskich	ul. Poniatowskiego nr. 4	12-ej w południe
56 szt. mydła (Schichta)	ul. Wolności nr. 10	12,30 po południu
1 szafę białą (oszkloną)	ul. Grudziądzka nr. 5	1-ej po południu

Kasa Miejska.

Kaliklora

Pasta do zębów - Proszek do zębów

Ogłoszenie.

Prawomocną uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 11 lipca 1931 r. rozwiązują się „Agraria", Spółdzielnia z ograniczone odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie.

W myśl tej uchwały ustanowiono adw. p. Marjana Czypickiego z Wąbrzeźna likwidatorem Spółdzielni, na którego Spółdzielnia, przelała wszelkie prawa i obowiązki określone ustawą o spółdzielniach z 1920 r.

Wzywa się przeto, wszystkich wierzycieli „Agrarji", Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie. do wniesienia ich wierzytelności wprost do adwokata Pana Marjana Czypickiego w Wąbrzeźnie, jako ustanowionego likwidatora.

Wąbrzeźno, dnia 11. lipca 1931 r.

„Agraria", Spł. z ogr. odp.

(—) Michał Erdmann.

Polecam

codziennie świeże warzywo

pomidory, kalafjory, marchewkę, kapustę, groszek, fasolę i ogórki

oraz

wszelkie gatunki kwiatów ciętych

Ogrodnictwo

Edward Ściesiński

(w domu p. Hajdla)

Wąbrzeźno, ul. Marszałka Piłsudskiego 13 (Kolejowa)

„Autodorożka"

każdej chwili do dyspozycji Szan. Publiczności stale na postoju na Rynku.

Łaskawym względom poleca się

Leonard Gryza

Wąbrzeźno telefon 13.

DOM

masywny w Wąbrzeźnie z 5 mniejszemy **mieszkaniami** z których jedno jest wolne, z kuźnią i wolnym placem, jest korzystnie **do nabycia.**

Zgłoszenia do Redakcji.

Zdrowie

piękność i powab zapewniają pasy brzuszne najnowszych fasonów, kolosalny wybór pończoch gumowych, artykuły higjeniczne oraz wszelkie maski upiększające Juljanowej Dreherowej, Warszawa 21. Cenniki — opisy bezpłatnie. k3472

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc lipiec!

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówień „Gazety Wąbrzeskiej". Formularz prosimy wypełnić wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasetkę pocztową; na drugi dzień zgłosi się listowy po pieniądze. Drugi formularz oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaabonowania naszego pisma.

Zamawiam niniejszem pismo

„Gazetę Wąbrzeską"

na sierpień i wrzesień 1931 r.

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę kwartalną 3,40 zł

.........................., dnia .... 1931 r.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Zamawiam niniejszem pismo

„Gazetę Wąbrzeską"

na miesiąc sierpień 1931 r.

i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł

.........................., dnia .... 1931 r.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....